

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/61254,Chelmszczyzna-rosyjski-Ulster.html>



Chełm na początku XX wieku

ARTYKUŁ

Chełmszczyzna - „rosyjski Ulster”

OKRES HISTORYCZNY

(1863-1918) Ku Niepodległej

Autor: MARIUSZ BECHTA 09.01.2020

Po rewolucji z 1905 r. w Rosji porzucono ideę rusyfikacji samego Królestwa (okrojonego do ścisłych granic etnicznych) na rzecz przyłączenia do Cesarstwa tzw. Chełmszczyzny. Wyodrębnienie z guberni siedleckiej i lubelskiej powiatów nadbużańskich stało się ważnym celem poczynań polityków rosyjskich.

Brak było jednak zgodności wśród rosyjskiej klasy politycznej co do sposobu rozwiązania tego nabrzmiałego od kilkudziesięciu lat problemu. Zwolennicy wyodrębnienia Chełmszczyzny z terenu Królestwa, zgodnie przyjmowali tezę o całkowitej odrębności kulturowej i narodowej Polaków, co wykluczało szansę na ich integrację z ludem Rosji.



Obraz Stanisława Masłowskiego
"Kozacy na ulicy w Warszawie
1905"

Dodatkowo, włączenie ziemi chełmskiej do Kraju Zachodniego (ziemie dawnej Rzeczypospolitej włączone do Cesarstwa Rosyjskiego w wyniku rozbiorów w XVIII w.) miało stworzyć strefę buforową, przed zbyt silną polską penetracją kulturalną i polityczną na Ziemiach Zabrzanych. Na terytorium tzw. Zabuża rosyjskiego miało się odbyć starcie między coraz lepiej zorganizowanym polskim Obozem Narodowym, a Rosjanami. Do zaciekle przeciwników tworzenia guberni chełmskiej, należeli kolejni generałowie-gubernatorzy warszawscy, ci poza względami prestiżowymi, obawiali się pozbawienia tak istotnego elementu w swojej polityce, jaką mógł odgrywać „rosyjski Ulster”, straszak na zbyt wygórowane żądania polskie.

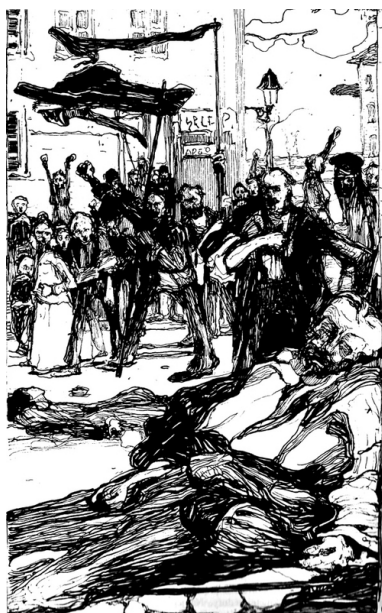
Do zaciekle przeciwników tworzenia guberni chełmskiej, należeli kolejni generałowie-gubernatorzy warszawscy, ci poza względami prestiżowymi, obawiali się pozbawienia tak istotnego elementu w swojej polityce, jaką mógł odgrywać „rosyjski Ulster”, straszak na zbyt wygórowane żądania

Rozdźwięk w ruchu narodowym

Na okres porewolucyjny przypadł dodatkowo ferment ideowy w Lidze Narodowej. Nieprzejednanie stanowisko Aleksandra Zawadzkiego w sprawie bojkotu szkół rosyjskich wszystkich szczebli było powodem rozdźwięku z członkami Ligi i SD-N. Nie podzielając neoslawizmu Dmowskiego i sensowności łączenia autonomii Królestwa z państwem rosyjskim, Zawadzki doprowadził do tzw. Frondy w 1908 r. Odruchowo zareagowało wielu innych. Nieprzejednany zwolennik zachowania „niepodległościowego” charakteru Ligi, zainicjował w Galicji nurt narodowo-niepodległościowy. Zawadzki pociągnął za sobą pokaźne grono młodzieży, nauczycieli, kilku księży, szersze kręgi chłopskie. Przede wszystkim odpadły od Ligi: młodzieżowy – ZET i robotniczy – Narodowy Związek Robotniczy. Ogółem Fronda objęła około 20% członków Ligi i jako Związek Niepodległości okazała się mimo to bardzo nietrwałym bytem politycznym. Antyrosyjskość Zawadzkiego do złudzenia przypominała program „niepodległościowy” socjalistów z PPS-Frakcji Rewolucyjnej. Wiara w słuszność walki zbrojnej zbliżała go do ruchu strzeleckiego Piłsudskiego w zaborze austriackim.

Organizacja oporu i policyjne represje

W rezultacie Frondy narodowi demokraci utracili wpływy na reaktywowane jesienią 1908 r. Towarzystwo Opieki nad Unitami. Na nowo ożyła kwestia unicka. Na odbytym w lutym 1909 r. zjeździe Towarzystwa, w którym wzięły udział pozostałe grupy narodowo-niepodległościowe, dyskutowano o formach powstrzymania wzmagającej się rusyfikacji.



Podlasiacy proponowali bardzo ostre formy walki (zamysł Jozafata Błyskosza zamachu na życie bp Eulogiusza), jednak kierownictwo Towarzystwa wyperswadowało niestosowność aż tak radykalnych pomysłów. Wybrnięto z tej trudnej sytuacji przez podjęcie decyzji o urządzeniu w byłych parafiach unickich w jednym dniu nabożeństwa religijno-patriotycznego w celu mobilizacji nastrojów religijnych w połączeniu z narodowymi. Faktycznie, 15 kwietnia 1909 r. liczny udział wiernych w nabożeństwach potwierdził silne wpływy Towarzystwa. Powrócono do metod pracy sprzed ukazu tolerancyjnego z 1905 r., do tajnych wieców chłopskich i akcji ulotkowej. W jednej z nich z 3 maja 1909 r. apelowano po raz pierwszy o przeniesienie całej pracy do podziemia zapowiadając nieuchronność walki, by przez wielkie ofiary dojść do zwycięstwa.

W 1907 r. zainicjowano na Podlasiu akcję zbierania podpisów pod petycją protestacyjną przeciwko odrywaniu Chełmszczyzny od Macierzy. Pomimo represji i aresztowań petycję podpisało 53 000 osób. Posłowie polscy zasiadający w Dumie, z guberni lubelskiej Józef Nakonieczny i Józef Stecki, zbierali głos w tej drażliwej sprawie, a Stecki otrzymał kilkaset chłopskich listów – protestów przeciwko pomysłom rosyjskim. Znana jest działalność innych polskich parlamentarzystów do I, II, III Dumy na terenach przewidzianych do wydzielenia: Lubomira Dymy, Jozafata Błyskosza, Seweryna ks. Świętopełk-Czetwertyńskiego, Ludwika Bryndzy-Nanckiego. Władze rosyjskie poza kontrolą poczyną, utrudniały organizowania zebrań, tak jak niedoszły do skutku publiczny odczyt posła Dymy w Siedlcach w 1909 r. o projekcie wyodrębnienia nowej guberni chełmskiej. Nie cofano się przed represjami policyjnymi. Do prywatnego mieszkania ks. Świętopełka-Mirskiego w Warszawie wtargnęła policja, przerywając spotkanie na którym roztrząsano sprawę Chełmszczyzny. Wśród zebranych byli polscy ziemianie z guberni siedleckiej i byli posłowie podlascy Seweryn książę Świętopełk-Czetwertyński i Ludwik Bryndza-Nancki oraz Roman Dmowski i Franciszek Nowodworski z Warszawy. Policja dokonała rewizji, skonfiskowała znalezione materiały, spisała dane personalne zebranych, których na koniec ukarano grzywnami pieniężnymi. Postępowanie policji wywołało żywą reakcję opinii publicznej oburzonej represjami wobec szanowanych obywateli.

Ziemianie i literaci w „sprawie chełmskiej”

Konkretny charakter akcja przyjęła na prowincji. We wrześniu 1910 r. w folwarku Podolański Dwór, gm. Kobylany, należącym do narodowego demokraty Henryka Żmigrodzkiego, odbył się nielegalny zjazd ziemian-katolików w kwestii chełmskiej. Jednak z największym rozmachem działał Seweryn ks. Świętopełk-Czetwertyński z Suchowoli. Aktywnie działał w dziele misyjnym wśród unitów. Był on założycielem Siedleckiego Okręgowego Towarzystwa Rolniczego i jednocześnie przewodniczącym Towarzystwa w Radzynie. 14 (27) października 1908 r. na zjeździe ziemian i chłopów w majątku Radzyń, w obecności około 200 osób, apelował do chłopów o solidarność z ziemianami, by wspólnymi siłami bronić wiary i Ojczyzny przed zagrożeniem rosyjskim. W czerwcu 1909 r. aktywnie wsparł akcję zbierania podpisów przeciw nowej guberni chełmskiej. Wraz z innymi ziemianami brał udział 12 (25) lipca 1909 r., w majątku Neple Zofii i Lubomira Dymarów w pow. konstantynowskim, spotkaniu poświęconemu sprawie chełmskiej. Jako członek Lubelskiej

Spółki Ziemskiej, zajmował się wykupem ziemi nad Bugiem dla katolików. W ten sposób zwalczał politykę kredytową rosyjskiego Banku Włociańskiego.

Narodowa Demokracja krytykowała powstały na przełomie lat 1911/1912 z inspiracji żywiotów narodowo-niepodległościowych w Warszawie, Komitet Żałoby Narodowej nawołujący do bojkotu zabaw i balów w czasie karnawału. Ponadto Komitet zalecał zbieranie datków na „Dar Chełmski”. Analogie do żałoby narodowej z 1861 r. i w konsekwencji powstania były aż nadto czytelne. Ten przejaw polityki rozłamowców, został surowo zganiony przez Kozickiego na łamach „Przeglądu Narodowego”. Z powodu utraty kontroli nad TOnU, bezpośrednia aktywność narodowych demokratów poważnie osłabła, lecz nie na tyle aby zaniechać jakiegokolwiek akcji w środowisku unickim nad Bugiem. Władysław Reymont, korzystając z poręczenia Dmowskiego w 1909 r. objechał tereny Unii, a plonem tego rekonesansu było pierwsze wydanie „Z ziemi chełmskiej”. Do tematu unickiego powrócił jeszcze w „Z ziemi łez i krwi” i „Z kraju niedoli”. Stefan Żeromski pod pseudonimem Z. Zych napisał „Do swego Boga”.

Akcje solidarnościowe w Galicji

Sprawa chełmska zwróciła uwagę Polaków ze wszystkich zaborów. Pod wpływem ujawnienia zamiaru wydzielenia guberni, we Lwowie zawiązał się tzw. Wiecowy Komitet Chełmski, by tylko w listopadzie 1911 r. zorganizować w Galicji tysiące manifestacji solidaryzujących się z katolicką ludnością Podlasia.

Sprawa chełmska zwróciła uwagę Polaków ze wszystkich zaborów. Pod wpływem ujawnienia zamiaru wydzielenia guberni, we Lwowie zawiązał się tzw. Wiecowy Komitet Chełmski, by tylko w listopadzie 1911 r. zorganizować w Galicji tysiące manifestacji solidaryzujących się z katolicką ludnością Podlasia. Wśród 400 000 uzyskanych podpisów, wśród których najwięcej było chłopskich. Samo Towarzystwo w 1912 r. przekształciło się w Towarzystwo Obrony Kresów Wschodnich (TOKW). Działające tajnie w Królestwie TOKW przeniosło zasięg swojej działalności do Galicji, gdzie stało się organizacją jawną. Na wieść o decyzji carskiej, 19 maja 1912 r. doszło we Lwowie do olbrzymiego zgromadzenia, w trakcie którego powołano do życia Komitet Daru Chełmskiego z poetą Janem Kasproviczem i działaczem ludowym Janem Dąbskim na czele. W ramach Komitetu intensywnie zbierano dobrowolne datki na wspierania oporu podlaskich unitów na specjalnym konto we Lwowskiej Galicyjskiej Kasie Oszczędnościowej. W pracach Komitetu zaangażował się biskup sufragan lwowski, ks. Władysław Bandurski, który napisał i 20 lipca 1912 r. ogłosił płomienną odezwę „Brońmy

opornych”.

Atak prawosławnego hierarchy Eulogiusza

Kluczową rolę w akcji oderwania Chełmszczyzny odegrał prawosławny biskup chełmski (od 1905 r.) – Eulogiusz (Wasył Gieorgiewski), rosyjski nacjonalista, reprezentant ludności prawosławnej (rosyjskiej) z terenu guberni siedleckiej i lubelskiej w II (1906 r.) i III (1907 r.) Dumie. Ukaz tolerancyjny z 1905 r. w istotnym stopniu zachwiał pozycją duchowieństwa prawosławnego, tracącego w błyskawicznym tysiące „wiernych” porzucających religię panującą na rzecz katolicyzmu. Powtórna polonizacja tzw. Zabuża rosyjskiego spotkała się z gwałtowną reakcją popów. Eulogiusz zainicjował ruch prawosławnych na rzecz „sprawy chełmskiej”, znakomicie zorganizował sprzymierzeńców w Petersburgu. Naciskał na popów do wysyłania adresów przedstawiających zagrożenie jakie dla prawosławia stanowi polskość.

Ukaz tolerancyjny z 1905 r. w istotnym stopniu zachwiał pozycją duchowieństwa prawosławnego, tracącego w błyskawicznym tysiące „wiernych” porzucających religię panującą na rzecz katolicyzmu. Powtórna polonizacja tzw. Zabuża rosyjskiego spotkała się z gwałtowną reakcją popów.

Składano je na ręce imperatora Mikołaja II i kolejnych premierów: Sergiusza Wittego, Piotra Stołypina, Włodzimierza Kokowcowa. Do grona orędowników wydzielenia nowej guberni należał wiceminister spraw wewnętrznych Sergiusz Kryżanowski, były dyrektor szkoły ludowej w Siedlcach. Przewlekłe procedury legislacyjne od listopada 1906 r., czyli od chwili powołania specjalnej komisji na rzecz wydzielenia Rusi Chełmskiej, trwały kilka lat. Dyskusja nad projektem w Dumie rozpoczęta 6 grudnia (25 listopada) 1911 r. była wyjątkowo zażarta, a przy postępującym znużeniu Izby przekształciła się w pojedynek między Eulogiuszem, który zabrał głos 17 razy, a posłami polskimi: Jan Harusewicz występował 34 razy, Alfons Parczewski – 29, a Lubomir Dymśza – 28.

Ukaz tolerancyjny z 1905 r. w istotnym stopniu zachwiał pozycją duchowieństwa prawosławnego, tracącego w błyskawicznym tysiące „wiernych” porzucających religię panującą na rzecz katolicyzmu. Powtórna polonizacja tzw. Zabuża rosyjskiego spotkała się z gwałtowną reakcją popów. Rozstrzygnięcie nastąpiło 9 maja (26 kwietnia) 1912 r., kiedy projekt został uchwalony większością głosów – 156 przeciwko 108. Aprobata Dumy

nie przesądzała formalnie sprawy. Jednak naciski, przede wszystkim cara, na Radę Państwa pod przewodnictwem Michała Akimowa, przesądziły o losie ustawy.

Powstanie guberni chełmskiej

Ostateczną decyzję o oderwaniu tych ziem od Królestwa podjął car 6 lipca (23 czerwca) 1912 r. Na gubernatora chełmskiego mianowano Aleksandra Wołżyna – ambitnego szefa administracji guberni siedleckiej. Konflikt z nieustępliwym arcybiskupem (od maja 1912 r.) Eulogiuszem skończył się porażką duchownego, gdy w maju 1914 r. został przeniesiony na formalnie równorzędne stanowisko do metropolii wołyńskiej, a na jego miejsce intronizowano w Chełmie, biskupa Anastazego z diecezji moskiewskiej.



Chełm na początku XX wieku

Początkowo, nowa gubernia nie została wyłączona z granic Królestwa. Różnica z pozostałymi guberniami tkwiła w tym, że gubernia chełmska podlegała bezpośrednio władzy ministerstwa spraw wewnętrznych w Petersburgu, gdy reszta podlegała władzy generała gubernatora z Warszawy. Dopiero 17 (30 marca) 1915 r. Rada Państwa w trybie wyjątkowym, bez udziału Dumy przy ogłoszeniu ustawy o samorządzie miast w Królestwie, ogłosiła wyłączenie (tymczasowe aż do chwili przedstawienia przez Dumę do podpisu carowi) Chełmszczyzny z Królestwa.

COFNIJ SIĘ